

**Aleksandra Biernacik**

## Rok 2006

**Nowy Rok** rozpoczął się uroczystością Matki Bożej.

**8 stycznia** 2006 roku, w Centrum Onkologii w Bydgoszczy, chórek parafialny "Gwiazdeczki" na zaproszenie ks. Arkadiusza Dąbrowskiego SDB, uczestniczył we Mszy św., a następnie w sali konferencyjnej, wspólnie z pacjentami, śpiewał kolędy. Wizyta zakończyła się słodkim poczęstunkiem.



*Na zaproszenie ks. Arkadiusza, w Nowy Rok, w kaplicy Centrum Onkologii, na Eucharystię dla chorych, przybyła schola z parafii św. Mikołaja. Dziewczęca schola, przy akompaniamencie organowym Jagody, prowadzona przez Elżbietę, umiała z dziecinną radością uczestniczyć w Najświętszej Ofierze. Dziewczęta, pięknym głosem, u stóp ołtarza, przy stajence Pana Jezusa, śpiewały kolędy podczas Mszy św., dając tym samym dar serca dla chorych.*

*Po Eucharystii schola wystąpiła w sali konferencyjnej z programem pt. "Powitajmy Małego i Maryję Matkę Jego". Dziewczęta z wielką radością i mocą przybliżyły swoim śpiewem atmosferę Świąt Bożego Narodzenia. Pacjenci, pokrzepieni napojem orzeźwiającym, przygotowanym przez ks. Arkadiusza, byli poruszeni tym śpiewem włączając się ze łzami w oczach we wspólne kolędowanie. Uczestnicy, bardzo wzruszeni, gromkimi oklaskami podziękowali swoim gościom za występ.*

*Po wystąpieniu dziewczęta ze scholii zostały poczęstowane przez gospodarza słodyczami i upominkami.*

**Artur z Konina**

**Rekolekcje Wielkopostne** głosił w tym roku ks. Janusz Konysz z parafii św. Jana Apostoła i Ewangelisty w Fordonie.

## **26 marca - wizytacja kanoniczna.**

Zgodnie z przepisami Kodeksu Prawa kanonicznego, co 5 lat, każdą wspólnotę parafialną odwiedza biskup diecezjalny, by zobaczyć i ocenić zarówno materialny jak i duszpasterski stan parafii. Taką kanoniczną wizytację przeżywała nasza parafia 26 marca. W tym dniu przybył do nas Ordynariusz Diecezji Bydgoskiej ks. bp Jan Tyrawa.

Porządek wizytacji:

godz. 11:00 - Msza św. dla dzieci,

godz. 12:30 - główna Msza św. wizytacja i bierzmowanie,

godz. 15:00 - spotkanie ks. Biskupa z członkami organizacji katolickich.



W ramach wizyty kanonicznej, ks. bp Jan Tyrawa spotkał się, 26 marca, z członkami organizacji

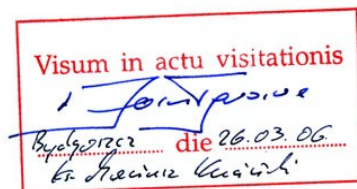
katolickich, działających przy naszej parafii. W spotkaniu udział wzięli przedstawiciele Domowego Kościoła, Akcji Katolickiej, Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, Lektorów, Rady Ekonomicznej, a także Ruchu Anonimowych Alkoholików i Klubu Seniora. Celem spotkania było ogólne zapoznanie księdza Biskupa ze sprawami, jakimi na co dzień żyją członkowie parafialnych wspólnot i stowarzyszeń, a także wysłuchanie duszpasterskich wskazówek dla dalszej działalności. Dyskusję rozpoczęła pani prezes Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej Małgorzata Kaźmierczak, wskazując na początek ubiegłego wieku i dokumenty ogłoszone przez papieża Piusa XI, kiedy to zaistniał w Kościele szczególny klimat dla zaangażowania świeckich w apostolskie dzieło. Klimat ten znalazł szczególne miejsce do realizacji po zakończeniu Soboru Watykańskiego II, który w Konstytucji dogmatycznej o Kościele (*Lumen Gentium*) wyakcentował rolę posłannictwa ludzi świeckich w misji Kościoła. Ksiądz Biskup ochoczo podjął historyczny wątek, ukazując, jak od czasów Marcina Lutra zmieniała się świadomość potrzeby zaangażowania i rola laikatu w Kościele i wobec jakich zadań stają współcześnie. Nasz Duszpasterz, poproszony o wskazówki do dalszej pracy, wskazał na potrzebę ścisłej współpracy stowarzyszeń katolickich działających przy parafii. Przestrzegł przed nierozsądnym rozdawaniem za darmo wielu środków materialnych tym osobom, które mogą coś wnieść do wspólnego dobra, a tego nie czynią. Jest to mądra pedagogika, która uczy dzielenia się sercem wszystkich, którzy mają taką sposobność, a okoliczności życia społecznego spowodowały, że nagle znaleźli się bez pracy lub środków do życia. „Dokończcie budowę waszego domu i otwórzcie świetlicę dla zaniedbanej młodzieży” – zaproponował ks. bp Tyrawa.

W trakcie dyskusji głos zabrał przedstawiciel ruchu AA. Nawiązując do słów księdza Biskupa apelował do zebranych, aby ważny skądinąd wymiar działania, jakim jest pomaganie bliźnim w potrzebie, nie był zastąpiony przez nieprzemyślane „pomagierstwo”, to znaczy taką postawę, która nakierowana jest na pomoc tylko doraźną i nie liczy się z brakiem szacunku obdarowanych w stosunku do tego, co otrzymali (zdarza się, że otrzymane rzeczy są sprzedawane lub wyrzucane na śmietnik). Ponadto przedstawiciel Anonimowych Alkoholików wskazał na pewne specyficzne problemy tej grupy ludzi, której udało się wyjść z choroby alkoholowej. „Mocna wiara w powodzenie leczenia i zaufanie położone w Panu to niezbędne elementy sukcesu”.

Przedstawiciel Ruchu Domowego Kościoła wskazał na nikły procent ludzi, którzy rzeczywiście w pełni zaangażowani są w życie Kościoła. Jednak, podobno, nasza diecezja nie jest pod tym względem wcale najgorsza.

Księdza Biskupa pilnie wzywały dalsze obowiązki duszpasterskie. Na zakończenie naszego spotkania życzył zebranych pomyślności w realizacji apostolskich zadań.

**Grzegorz Kołodziej**



Przy renowacji naszego kościoła zostały **odnowione plafony**, przedstawiające różnych świętych oraz sceny biblijne. Dokładny opis najpiękniejszych plafonów, autorstwa **ks. Jarosława Bogacza**, a zdjęcia są autorstwa **Jerzego Rusiniaka**.

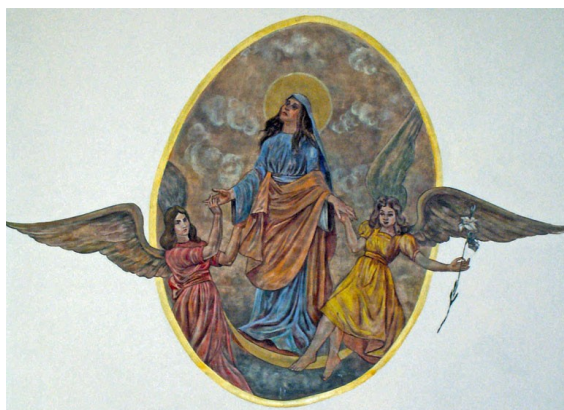


*Ostatnia Wieczerza*



*Ofiara Izaaka*

*Melchizedek*



Wniebowzięcia NMP



Ukoronowanie NMP



Zwiastowanie NMP

Boże Narodzenie

**2 kwietnia** przeżywaliśmy pierwszą rocznicę śmierci Sługi Bożego Jana Pawła II. W dzień rocznicy, o godz. 21:00, wierni licznie przybyli do naszego kościoła na Apel Jasnogórski, a o godz. 21:37 wzięli udział we Mszy św. odprowadzanej w intencji rychłej beatyfikacji i kanonizacji Jana Pawła II.



Po Mszy św. wiele osób udało się przed kościół, gdzie zapalono znicze.

W wigilię Niedzieli Palmowej, **8 kwietnia** br., w kościele pw. św. Mikołaja w Bydgoszczy-Fordonie, odbył się koncert muzyki chóralnej i wokalnie-instrumentalnej w ramach przewodu doktorskiego w zakresie dyrygentury księdza Kazimierza Dąbrowskiego, przewodu otwartego w Akademii Muzycznej im. S. Moniuszki w Gdańsku. Wśród publiczności zasiadła więc kilkusobowa komisja doktorska pod przewodnictwem dziekana Wydziału Dyrygentury Chóralnej, Edukacji Muzycznej, Rytmiki i Muzyki Kościelnej, prof. Marka Roślawskiego z recenzentami: prof. Anną Domańską z Akademii Muzycznej w Łodzi i prof. Henrykiem Gostomskim z Akademii Muzycznej w Gdańsku oraz promotorem, prof. Romanem Gruzłą.



Doktorant ks. Kazimierz Dąbrowski

Nota o doktorancie.

Studia filozoficzno-teologiczne odbył w Wyższym Seminarium Duchownym Towarzystwa Salezjańskiego w Łądzie n. Wartą, gdzie w 1990 r. otrzymał święcenia kapłańskie. W 1996 r. ukończył Akademię Muzyczną w Łodzi, a następnie Podyplomowe Studium Chórmistrzowskie i Podyplomowe Studium Emisji Głosu na Akademii Muzycznej w Bydgoszczy. W latach 1992-1997 był wykładowcą muzyki kościelnej oraz prowadził chór w Wyższym Seminarium Duchownym Towarzystwa Salezjańskiego w Łodzi. Od września 1996 roku pełni funkcję zastępcy dyrektora Salezjańskiej Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej II stopnia w Lutomiersku.

Wykonawcami koncertu były: – dwa zaprzyjaźnione chóry: Chór Żeński Ogólnokształcącej Szkoły muzycznej II st. w Bydgoszczy i Chór Męski Salezjańskiej Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej im. ks. A. Chlondowskiego w Lutomiersku, - Orkiestra Symfoniczna Państwowego Zespołu Szkół Muzycznych im. A. Rubinsteina w Bydgoszczy, – soliści: Wiesław Raczkowski – tenor, Michał Sławecki – baryton oraz Seweryn Ropenga – bas.



**Soliści: Wiesław Raczkowski – tenor,  
Michał Sławecki – baryton,  
Seweryn Ropenga – bas.**

Program koncertu złożony był z dwóch części. W pierwszej zabrzmiała muzyka chóralna a cappella w wykonaniu obu chórów, drugą część wypełniły utwory wokально-instrumentalne.

Jako pierwszy wystąpił chór męski, który swą prezentację rozpoczął wykonaniem dwóch utworów chorału gregoriańskiego: „Chrystus factus est pro nobis” („Chrystus cierpiał za nas”) oraz „Ave Maria”. Kilkuosobowy zespół młodzieńców wyłonionych spośród chóru zachwycił stopliwością brzmienia i intonacją. Następnie wykonane zostały trzy części Ordinarium Missae: Sanctus, Benedictus i Agnus Dei. Czterdziestoosobowy chór męski zaprezentował kolejno kilka pieśni polskich kompozytorów: ks. Antoniego Chlondowskiego „Ave Maria”, Juliusza Łuciuka „O, ziemio polska” do słów Jana Pawła II, Józefa Świdra „Pan Bóg jest mą siłą”, Andrzeja Koszewskiego „Zdrowaś Królewno Wyborna”, ponownie Józefa Świdra „Jubilate Deo” i na zakończenie - Jana Maklakiewicza „Kyrie” z „Mszy Polskiej” z akompaniamentem organowym w wykonaniu ucznia Szkoły Muzycznej w Lutomiersku, Mikołaja Ciombora. Młodość i świeżość głosów chórzystów znakomicie wkomponowała się w siłę brzmienia, co publiczność nagrodziła gromkimi brawami.



**Chór Męski Salezjańskiej Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej  
im. ks. A. Chlondowskiego w Lutomiersku.**

Następnie wystąpił trzydziestoosobowy chór żeński, którego program artystyczny, podobnie jak chóru męskiego, złożony był w większości z utworów sakralnych. Swą prezentację chór rozpoczął kompozycją Josefa Zieglera „Gloria” oraz Maurice’a Durufle „Tota pulchra es Maria” („Cała piękna jesteś Mario”). Żywołowo wykonany został utwór Lajosa Bardosa „Cantemus” i – na zasadzie kontrastu - stonowane, utrzymane w subtelnym piano „Alleluja” Randalla Thompsona.



**Chór żeński Ogólnokształcącej Szkoły muzycznej II st. w Bydgoszczy.**

Drugą część repertuaru chóru żeńskiego wypełniły utwory kompozytorów polskich: Józefa Świdra „Ave Maria”, Juliusza Łuciuka „Assumpta est Maria” („Wniebowzięta jesteś, Mario”), Aleksandry Brejzy „Psalm CXII”, Piotra Jańczaka „Fortuna imperatrix mundi” i na zakończenie – Romualda Twardowskiego „Salve Regina” z akompaniamentem organowym ucznia Salezjańskiej Szkoły, Damiana Owczarka. Chór żeński zachwycił stopliwością brzmienia, dużą elastycznością w prowadzeniu i znakomitą intonacją.

W części drugiej koncertu zabrzmiały cztery utwory wokально-instrumentalne. Jako pierwsze wykonane zostało w obszernych fragmentach „Misterium Męki Pańskiej” na chór męski, sola i orkiestrę ks. Antoniego Chlondowskiego, patrona Szkoły Muzycznej w Lutomiersku. Usłyszeliśmy następujące części: „Introit”, „Potężny Jehowa”, „Tercet Apostołów”, „Już surmy grają”, „Na siedmiu pagórkach rozsiadła się Roma”, „Niech na głowy nasze”, „Ty co mury świątyn burzysz” oraz „Zwyczajna śmierci”. Całość poprowadził pewną ręką doktorant ks. Kazimierz Dąbrowski.





**Orkiestra Symfoniczna Państwowego Zespołu Szkół Muzycznych im. A. Rubinsteina w Bydgoszczy, Chór Męski SOSM w Lutomiersku.**

Na finał koncertu złożyły się trzy utwory w wykonaniu połączonych chórów i orkiestry. Zabrzmiały kolejno: subtelne „Panis angelicus” Cesara Francka z tenorową partią solową w wykonaniu Wiesława Raczkowskiego, Mieczysława Kowalskiego „Hymn do św. Andrzeja Boboli” oraz Georga Friedricha Haendla monumentalne „Alleluja” z oratorium „Mesjasz”.



**Prowadząca koncert dr Aleksandra Grucza-Rogalska**

Liczenie zebrana publiczność zgotowała wykonawcom owację na stojąco, a dyrygenta-doktoranta nagrodziła licznymi kwiatami i wyrazami uznania. Ksiądz Kazimierz Dąbrowski serdecznie podziękował wszystkim, którzy przyczynili się do sfinalizowania koncertu: dyrektorowi PZSM im. A. Rubinsteina w Bydgoszczy, Ewie Stąporek-Pospiech, gospodarzowi świątyni ks. kanonikowi Romanowi Bulińskiemu, promotorowi pracy doktorskiej prof. Romanowi Gruczy, który perfekcyjnie kierował występującą młodzieżą, dyrektorowi SOSM II st. w Lutomiersku ks. Zbigniewowi Mali-

nowskiemu, szefowi orkiestry Szkoły Muzycznej w Bydgoszczy prof. Henrykowi Wierzchoniowi i dyrygentce Chóru Żeńskiego dr Aleksandrze Grucza-Rogalskiej, która także poprowadziła koncert.

***Aleksandra Grucza-Rogalska***

W pierwszą niedzielę po Wielkanocy, **23 kwietnia**, proboszcz sąsiedniej parafii, która buduje kościół, **ks. Mirosław Pstrągowski**, prosił o wsparcie. W swoim kazaniu na Mszach św. wspomniał, że kościół św. Mikołaja jest Matką wszystkich fordońskich kościołów. Taki rozkład parafii wywalczyli były proboszcz parafii św. Mikołaja, obecnie Infułat w Pelplinie, ks. Stanisław Grunt. Mamy w okolicy kościoły z imionami ewangelistów: św. Marka, św. Mateusza, św. Jana, a teraz buduje się kościół św. Łukasza. Na ten szczytny cel, po Mszach św., przed naszym kościołem była zbiórka pieniędzy dla budującego się kościoła.

Staraniem ks. Proboszcza i dzięki ofiarności Parafian zostały położone płytki granitowe na posadzkę całego kościoła - ogółem 139 m kw. Koszt całości wyniósł 26 tys. zł. Wykonawcy została zapłacona pierwsza rata, a pozostałe zostaną spłacone w ciągu kolejnych miesięcy.



## **A czy znacie...?**

Nazywam się Łukasz Żmijewski, mieszkam w Nowym Fordonie na Przylesiu, należę do parafii Matki Boskiej Królowej Męczenników.



Gdzie Pan uczył się gry na organach?

Od najmłodszych lat zachwycała mnie gra na organach. Będąc w kościele św. Mikołaja nie raz oglądałem się na chór i z zaciekawieniem obserwowałem organy. Bardzo podobało mi się ich brzmienie. Co niedzielę zwracałem głowę mojej mamie i tacie, byśmy weszli na chór. Oni zawsze mi obiecywali, że pójdziemy ...i tak czas upływał. Później starałem się samemu dostać się na chór, ale zostałem zawsze wyproszony przez pana organistę, ponieważ, jak mi mówił, na chór dzieci nie mają wstępu. Miałem trochę o to żal, ale teraz to rozumiem. Mimo wszystko, co niedzielę próbowałem dotrzeć do organów i tak wchodziłem na górę, aż do skutku. Po przeprowadzce do Bydgoszczy, w wieku 11 lat, we wrześniu, zostałem ministrantem w parafii Matki Boskiej Królowej Męczenników. Proboszczem w tej parafii wtedy był śp. ks. prałat Zygmunt Trybowski. Po roku, w czasie kolędy, przyszedł właśnie on z wizytą duszpasterską do naszej rodziny. W mieszkaniu mieliśmy pianino. Ks. proboszcz poprosił, abym zagrał parę kolęd i pieśni kościelnych. Wtedy zaproponował, abym grał w kościele w dzień powszedni, ponieważ organistka grała tylko w niedzielę. Po małej lekcji u naszej organistki, w wieku 12 lat, zagrałem pierwszy raz podczas Mszy św. Pamiętam, był to poniedziałek, styczeń, Msza św. o godz. 7.00. Nie wszystko mi dobrze wyszło, lecz ks. proboszcz podniósł mnie na duchu mówiąc, abym się nie zniechęcał. Takie były początki.

Skąd fascynacja tym instrumentem?

Jak już mówiłem, organami interesowałem się od lat dziecięcych. Trudno mi powiedzieć, skąd to się wzięło.

Czym Pan się zajmuje poza grą na organach?

Z grania się utrzymuję. Nigdzie więcej nie pracuję, ani już się nie uczę. Przedtem byłem organistą w parafii MB Fatimskiej na Wyżynach i równocześnie się uczyłem. W tym czasie dostałem wezwanie do wojska. Po zaliczeniu służby wojskowej trafiłem do tutejszej parafii.

Czy ma Pan jeszcze inne zainteresowania?

Poza grą bardzo lubię architekturę, sztukę i muzykę baroku. Interesuję się historią, szczególnie stylami architektonicznymi, uwielbiam podróżować, zwiedzać, odkrywać nowe miejsca i zapoznawać się z ich historią, szczególnie w naszym regionie.

Jak Pan trafił do naszej parafii? Jak Panu się tu pracuje?

Przyszedłem z wojska i nie byłem nigdzie zatrudniony. Poprzedni organista z parafii św. Mikołaja szukał kogoś na swoje miejsce. Dowiedział się, że ja jestem bez pracy i wtedy polecił mnie. Zagrałem podczas Mszy św. i zostałem przyjęty. W tej parafii pracuje się bardzo dobrze, klimat na plebanii jest przyjemny i bardzo rodzinny. Współpraca z ks. proboszczem i księżmi wikariuszami układa się wyśmienicie i jest przyjacielska. Również z resztą personelu, z panem Andrzejem, naszym kościelnym i z panią Stenią, parafialną gospodynią, współpracuje się sympatycznie. Przy tej okazji pragnę bardzo podziękować ks. proboszczowi za

przyjęcie mnie i za życzliwość, ks. Sławkowi i ks. Jarkowi za miłą i przyjemną współpracę, a panu Andrzejowi i pani Steni dziękuję za ciepłą atmosferę.

*Rozmawiał: Gawel*

## **Chwalcie łąki umajone...**

Ty, która kwieciami majowymi swe szaty  
Przystrajasz: ludu Patronko odwieczna,  
Co ziemię w maju przyozdabiasz w kwiaty,  
Kiedy nam wiosna zakwita słoneczna,  
I kiedy ziemia budzi się uśpiona,  
Bądź pozdrowiona...!

1 maja rozpoczęły się nabożeństwa majowe przy krzyżu na Wyszogrodzie.



Maj, to miesiąc I Komunii św. W naszej parafii miało miejsce 7 i 14 maja.



W niedzielę **28 maja** na zaproszenie księdza Proboszcza przybył do naszej parafii **Bydgoski Chór Gospel**. Kilkanaście osób przy akompaniamencie gitary uświetniło swoim śpiewem Mszę św. o godzinie 12:30. Młodzi ludzie wykonali także kilka utworów po jej zakończeniu. W repertuarze znalazły się zarówno piosenki w języku polskim, jak i angielskim. Wierni podczas mszy mogli usłyszeć kilka znanych utworów religijnych w nowej, gospelowej aranżacji, a także jeden utwór autorstwa Piotra Pawlickiego - dyrygenta chóru. **Piotr Pawlicki** jest gitarzystą i aranżerem, laureatem wielu ogólnopolskich festiwali piosenek, a także kierownikiem trzech innych chórów, m.in.: młodzieżowego chóru przy jednym z chojnickich liceów.



Bydgoski chór gospel powstał półtora roku temu. Pierwsze próby odbyły się w lutym 2005 roku. Inicjatywę stworzenia akademickiego chóru gospel podjął wspólnie z dyrygentem ks. Buchholz. Obecnie próby odbywają się w siedzibie Polskiego Radia Pomorza i Kujaw. Skład wciąż poszerza się o nowych, chętnych do śpiewania, członków. Mimo swojego krótkiego stażu, ci młodzi ludzie wystąpili już m.in.: w Sośnie, Częstochowie (podczas ubiegłorocznej pielgrzymki akademickiej) Toruniu, Kamieniu Krajeńskim. Uświetnili także wiele festynów, majówek i imprez dobroczynnych. Mają także w swym dorobku kilka występów na ślubach i prymicjach. Po raz pierwszy oficjalnie zaistnieli na nabożeństwie po śmierci Jana Pawła II, które miało miejsce na Starym Rynku. Było to jedno z ważniejszych i bardziej przejmujących wydarzeń dla członków chóru. W listopa-

dzie dzięki pomocy muzyków z poznańskiego chóru „Gospel Joy” zorganizowali bydgoskie warsztaty muzyki gospel.



„Gospel” jest rodzajem muzyki chrześcijańskiej mającej swój rodowód w dziewiętnastowiecznej kulturze czarnoskórych niewolników w USA. „Historycznym patronem gospelu jest John Wesley, założyciel ruchu metodystów w łonie Kościoła Angielskiego. Jego to przekonanie, iż droga do zbawienia wiedzie poprzez emocjonalne przeżycie, padła na najpodatniejszy z możliwych grunt: naturę Czarnych”. Samo słowo gospel (godspel) pochodzi z języka staroangielskiego i oznacza dobrą nowinę czyli Ewangelię. Muzyka ta jest wyrazem radości i nadziei na szczęśliwe życie wieczne. To nie tylko sam śpiew, to wielbienie Boga poprzez śpiew i muzykę, to oddawanie Bogu czci modlitwą żywą i radosną, a jednocześnie doświadczenie niezwyklej jedności z innymi braćmi w wierze. W Polsce muzyka gospel dopiero się rozwija. Mamy zaledwie 20 zespołów, jednym z bardziej znanych, chociaż nie stricte gospelowym, jest Trzecia Godzina Dnia. Kilka razy do roku w wielu miastach Polski jak: Kraków, Poznań, Bydgoszcz, Gdańsk, Toruń, organizowane są warsztaty muzyki gospel. Takie spotkania, trwające zazwyczaj 2-3 dni, są wypełnione od rana do wieczora próbami pod okiem instruktorów z zagranicy. Na warsztaty może przyjść każdy i w każdym wieku, są otwarte dla wszystkich. Wystarczy tylko pragnienie chwaleń Boga i odrobina cierpliwości, ponieważ po kilkunastu godzinach ćwiczeń czasami brakuje już sił. Ostatniego dnia odbywa się

wspólny koncert w wykonaniu uczestników warsztatów, który jest niewątpliwie dla nich niezapomnianym przeżyciem.

W muzyce gospel najważniejsze są słowa, słowa modlitwy zanoszonej do Boga. Nie ważne jak śpiewasz, ale co chcesz powiedzieć Bogu przez śpiew. Muzyka gospel potrafi porwać każdego, dając mu radość ze spotkania z Bogiem i poczucie wspólnoty z drugim człowiekiem.

**Aleksandra Rusiniak  
zdjęcia Tomasz Rusiniak**

Na łamach "Głosu Świętego Mikołaja" pojawiają się często artykuły podpisane inicjałami **H.W.** Kryje się pod nimi postać historyka Fordonu p. Henryka Wilka.



Pan **Henryk Wilk** od ponad sześćdziesięciu pięciu lat mieszka w Fordonie. Urodził się w 1934 roku we wsi Żółędowo. Mieszkał tam z rodzicami do szóstego roku życia. Ciekawie wspomina lata dzieciństwa, obok mieszkał dziadek, który miał duże gospodarstwo rolne.

W roku 1940 rodzice pana Henryka zmuszeni byli opuścić swój dom i przenieść się do Fordonu, gdzie na ulicy Wyzwolenia pan Henryk mieszka do dzisiaj. Uczęszczał do Szkoły Podstawowej przy ulicy Wiejskiej (dzisiaj Sielska).

Zainteresowania jego zawsze koncentrowały się wokół przedmiotów humanistycznych, głównie historii. Należy pamiętać, że ostatnie lata Drugiej Rzeczypospolitej, wojna, okupacja i czas powojenny w określony sposób kształtowały młodego człowieka. Wówczas bardzo ważna była atmosfera domu. Ojciec był bardzo dobrym rzemieślnikiem, krawcem, był stabilny zawodowo. Poglądy ojca były głęboko patriotyczne i niezależne. Brat ojca był na emigracji w Londynie, był członkiem Rządu Londyńskiego, był to na pewno powód do dumy dla rodziny. Jednak ojciec miał z tego powodu kłopoty i przykrości.

W 1950 roku rozpoczął naukę w szkole średniej w Bydgoszczy, w Liceum Ogólnokształcącym, gdzie uczęszczał dwa lata. Choroba ojca spowodowała, że panem Henrykiem zaopiekowali się stryjowie i maturę ukończył w Gimnazjum w Łańcucie, siedzibie Potockich. Studia z zakresu historii podjął w Krakowie na Uniwersytecie Jagiellońskim. Studia te dostarczyły wspaniałych życiowych doświadczeń, zetknął się z wielkimi ludźmi nauki o ogromnym dorobku wiedzy. Nauka przebiegała bez problemów, kłopoty pojawiły się dopiero na seminarium magisterskim. Temat pracy dotyczył kardynała Oleśnickiego, wielkiego humanisty doby XV wieku. Ta wielka postać historyczna w tamtej polskiej rzeczywistości „była w cieniu”. Ówczesna metodologia nieprzychylna była tego typu

postaciom. Jednak poziom kultury na uniwersytecie był bardzo wysoki, dlatego zaakceptowano pracę, której temat dotyczył postaci kardynała Oleśnickiego, chociaż nie zgadzano się z poglądami tego humanisty.

Całe życie był bardzo związany z parafią i kościołem fordońskim, gdzie przez wiele lat był ministrem. Parafia św. Mikołaja była kiedyś bardzo rozległa i pan Henryk doskonale pamięta tworzenie kolejnych nowych parafii nowego wielkiego Fordonu.

Z rozrzewnieniem wspomina, kiedy to w 1968 roku ksiądz prałat Franciszek Aszyk zaproponował jemu, żeby napisał pracę o historii kościoła i parafii. Powstała wtedy monografia o parafii, która do dzisiaj zachowała się w nielicznych czterech egzemplarzach.

W późniejszym czasie powstały liczne prace związane z historią kościoła, parafii i dekanatu fordońskiego. Napisali je uczniowie i studenci, opierając się na wiedzy Pana Henryka, którzy byli z nim związani często przez rodziców.

Nasze sympatyczne spotkanie rozpoczął pan Henryk przywołaniem głębokiej sentencji, że „zawód jest służbą”.

Po studiach w 1958 roku podjął pracę jako nauczyciel historii w Technikum Ceramicznym w Fordonie. Tutaj przeszedł wszystkie szczeble awansu zawodowego. W latach 1970-1986 pełnił funkcję dyrektora tej szkoły. Wspomina, że trudno było godzić pełnioną funkcję z prawidłowym oddziaływaniem wychowawczym na młodzież, biorąc pod uwagę specyficzną sytuację polityczną. Dzisiaj z perspektywy czasu może śmiało powiedzieć, że obrana linia wychowawcza była prawidłowa, bo ok. 90% młodzieży chodziło do kościoła.

W szkole panowała wspólna rodzinna atmosfera między nauczycielami, uczniami i pozostałymi pracownikami.

Pan Henryk ukończył wiele form doskonalenia zawodowego w zakresie zarządzania oświatą, jednak mówi, że nigdy nie chciał nauczycieli kontrolować, ale uczyć i pomagać.

W 1958 roku powierzono jemu organizację Szkoły Zasadniczej w Zakładzie Karnym w Fordonie. W 1984 roku objął etat dyrektora Zespołu Szkół przy Zakładzie Karnym w Bydgoszczy – Fordonie, który obejmował szkoły w zakładach karnych w Potulicach i Koronowie. Do tych szkół uczęszczało ponad 900 skazanych na różnych poziomach nauczania.

Najciekawszym wydarzeniem było utworzenie na terenie zakładu karnego w Fordonie jedynego w skali krajowej Oddziału Szkolenia Kursowego dla skazanych niewidomych. W latach 1970-1978 wśród więźniów przeszła fala samookaleceń, aby uzyskać przerwę w odbywaniu kary na leczenie wzroku. Nauczanie to było bardzo kosztowne i polegało na kształceniu w zakresie orientacji przestrzennej, nauce czytania i pisania alfabetem Braill'a oraz kształcenia zawodowego i obsługi komputerów.

Więźniowie w areszcie mieli zawsze kontakt z księdzem, odbywały się spotkania opłatkowe, słuchanie kołęd czy indywidualne rozmowy.

Na pytanie o hobby, uśmiechnął się i odpowiedział, że jest nim oczywiście historia Fordonu i okolic. Zdradził również małą tajemnicę, że napisał dwadzieścia pięć legend, które dotyczą Wyszogrodu. Jedna z nich opublikowana była w *Expressie Bydgoskim* z okazji wizyty papieża Jana Pawła II



w Bydgoszczy. Legenda ta jest związana z kultem św. Wojciecha, który to odwiedził Wyszogród w 997 roku, udając się z misją do Prus.

Pan Henryk opowiedział ciekawe wydarzenie ze swojego zawodowego życia. Gdy był dyrektorem szkoły, pewnego razu zadzwonił do niego dyrektor teatru bydgoskiego i poinformował, że jeden z uczniów zamierza popełnić samobójstwo. Chłopiec załamał się, bo nie spełnił oczekiwań matki, miał właśnie zamieszkać w internacie szkolnym. Pan Henryk natychmiast zareagował z wychowawcą. Okazało się, że były to ostatnie chwile życia ucznia, jednak w szpitalu go odratowano. Wychowanek miał duszę artysty i w dowód wdzięczności namalował piękny impresjonistyczny obraz, który zdobi salon w domu pana Henryka.

Dziś mieszka w Fordonie w wielopokoleniowym domu rodzinnym. Bardzo dużą wagę przywiązuje do kultywowania rodzinnych zwyczajów i tradycji. Lubi zapraszać gości, ale także odwiedzać bliskich.

Pan Henryk Wilk jest skarbnicą staropolskiej kultury i uważa, że naszym obowiązkiem jest ratowanie wartości naszych przodków.

Spotkanie z panem Henrykiem było prawdziwą „uczta”.

*Małgorzata Kaźmierczak*

#### **40-lecie kapłaństwa ks. prof. Franciszka Drączkowskiego**



*Ks. Fr. Aszyk i Prymicjant*



Pochodzi z Fordonu. Tu złożył Bogu swoją pierwszą ofiarę Mszy św. 5 czerwca 1966 r., kiedy proboszczem był ks. Franciszek Aszyk.

### **Boże Ciało 2006**







Upiększanie świątyni parafialnej jest na finiszu. W czerwcu została spleciona ostatnia rata za położenie płytek granitowych w kościele.

Swoje pierwotne piękno odzyskał XVIII-wieczny krucyfiks zawieszony nad wejściem do kaplicy.

Krucyfiks późnobarokowy, który jest zawieszony nad wejściem do kaplicy codziennych Mszy św., odzyskał pierwotne piękno dzięki zabiegom konserwatorskim. Konserwacji krzyża dokonał Zespół Konserwatorski: mgr Hanna Belczyk i mgr Aleksandra Olszewska-Piech.



W trakcie usuwania przemalowań



Odkrywka oryginalnej polichromii



Po konserwacji

Autor krucyfiksu jest nieznan. Na podstawie badań można stwierdzić, że rzeźba ucierpiała podczas pożaru. Wtedy spaleniemu uległo drewno krzyża, które zostało wymienione na nowe. Przed konserwacją drewno rzeźby krzyża było pokryte wieloma warstwami polichromii, ostatnia olejna, gruba i błyszcząca. Prace konserwatorskie przy rzeźbie rozpoczęto w marcu 2006 r. Zdemonstrowano rzeźbę Chrystusa z krzyża, podklejono ruchome łuski polichromii, po czym rozpoczęto usuwanie przemalowań. Na oryginalnej polichromii były trzy warstwy przemalowań. Usuwanie je mechanicznie bar-

dzo ostrym skalpelem. Trudność stanowiło to, że warstwy przemaalowań były bardzo grube, olejne i emulsyjne, a warstwa malarska była bardzo cienka i łatwo było ją uszkodzić. Warstwy oryginalnej było jedynie około 40% powierzchni.

## **Odpust Bracki św. Anny Samotrzcę**

W niedzielę, **23 lipca**, Nasza parafia świętowała odpust św. Anny - jest to tzw. odpust drugiej patronki naszej parafii. Więcej o Bractwie św. Anny można przeczytać w Głosie Świętego Mikołaja nr 7-8 (95-96). Postać św. Anny przybliżył **ks. Henryk Kaszycki SDB**, który odprawił sumę odpustową i wygłosił Słowo Boże. Ks. Henryk przewodniczył również procesji i poświęcił pojazdy przed kościołem - 25 lipca wspominamy św. Krzysztofa patrona kierowców.



*Fot. Dominika Biernacik*



Chrystus Król. Mozaika na frontonie kościoła pw. Chrystusa Króla w Bydgoszczy.

*Ks. Henryk Kaszycki jest jednym z nielicznych mozaikarzy na terenie kraju. Jego mozaiki zdobią kościoły nie tylko w Polsce, ale i za granicą.*

Wakacje to czas wypoczynku, poznawania nowych ludzi i miejsc. W dniach od 24.06. do 01.07. br. dzieci i młodzież z naszej parafii wraz z rówieśnikami z parafii Matki Boskiej Częstochowskiej z Bydgoszczy uczestniczyły w obozie w Cekcynie, w malowniczych Borach Tucholskich. Przez te 8 dni wspólnej zabawy, modlitwy i wypoczynku i pięknej pogody dzieci i młodzież korzystały z kąpieli w tamtejszym jeziorze, brała udział w podchodach, konkurencjach sportowych, dyskotekach, pogodnych wieczorach. W przedostatnim dniu mieliśmy także możliwość poznania „od kuchni” policji, która wraz z organizatorami akcji „Stowarzyszenia na rzecz porozumienia dziecka” przybyła do nas. Dzieci mogły zobaczyć w akcji policyjnego psa, posiedzieć w radiowozie, zobaczyć jak robi się odciski palców, ale także uczestniczyły w dyskusjach dotyczących zagrożeń czyhających na młodego człowieka.





### Wakacje nad jeziorem w Ceckynie

„Szkoda, że tak krótko”, „Za tydzień wracamy do Żarnowca!”. Takie stwierdzenia i pomysły można było usłyszeć po powrocie do Bydgoszczy z Żarnowca, gdzie przez cały, ostatni tydzień czerwca, u sióstr Benedyktynek w Żarnowcu wypoczywał nasz KSM. Dla niektórych słowo „wypoczynek” nabrało zupełnie nowego znaczenia. Dlaczego? Zapraszam do lektury. Na początku, należy wspomnieć, że grupa liczyła 10 osób (5 chłopaków i 5 dziewczyn). Inicjatorem wyjazdu i opiekunem w jednej osobie był ks. Sławek.



### Nad morzem w Żarnowcu



**W sierpniu** rozpoczęły się prace nad układaniem stiuku i złoceniem ostatnich kolumn.



**Konserwator**ki Aleksandra Olszewska i Hanna Belczyk przygotowują kolumny do złocenia i nałożenia stiuku

Rozpoczyna się też kolejny, poważny etap prac konserwatorskich - odnowienie zabytkowego XVII-wiecznego ołtarza w kaplicy. Ołtarz zostanie poddany dezynfekcji ze względu na ogromne zniszczenia spowodowane przez owady i poddany impregnacji. W końcowej fazie zostanie pozłocony.





Fot. Tomasz Rusiniak

Nasz **Klub Seniora „Przystań”**, działający od stycznia bieżącego roku przy naszej parafii pod okiem pani **Alicji** i pani **Bożeny**, to nie tylko miłe spotkania na poddaszu domu katechetycznego ale też i wycieczki.

**8 września** br., z księdzem Proboszczem i panem Łukaszem – organistą, odwiedziliśmy Chełmno. Nasz przewodnik opowiedział nam o historii tego pięknego miasta oraz pokazał wiele wspaniałych miejsc, takich jak: cudowne źródło, klasztor Sióstr Miłosierdzia, bramka, ratusz oraz fara. W drodze powrotnej odwiedziliśmy kościół pw. św. Bartłomieja w Unisławiu, skąd pochodzi nasz ksiądz Proboszcz. Rozśpiewani i zadowoleni powróciliśmy do naszych domów.

Dziękujemy sponsorowi za możliwość zorganizowania wyjazdu. Planujemy więcej takich wyjazdów – może znajdzie się kolejny sponsor... Daj Boże.



W Klubie Seniora "Przystań" spotkania odbywają się w każdą drugą sobotę miesiąca, o godz. 15:00, w domu katechetycznym. Zapraszamy obecnych i nowych Seniorów.

Osoby prowadzące klub seniora:

**Alicja Cwiklińska** kom.

**Bożena Kowalska**

## **Festyn rodzinny**

W niedzielę, **3 września**, na zakończenie lata Akcja Katolicka zorganizowała V Festyn Rodzinny. Impreza odbyła się w ogrodzie naszej plebani. Na festynie, pomimo nie sprzyjającej aury, gościły całe rodziny. Dzieci i dorośli brali udział w zorganizowanych zabawach, w loterii fantowej, w strzelaniu z wiatrówek i w konkursach sportowych zorganizowanych przez naszą młodzież. Członkowie Akcji Katolickiej, dbając o uczestników festynu, serwowali, jak co roku, pyszną grochówkę, kiełbaski z grilla i domowe ciasta. Wszystko cieszyło się znakomitym powodzeniem. Zabawę uświetniła orkiestra dęta z Gruczna, która wystąpiła mimo deszczu, natomiast biesiadny nastrój całej imprezy podtrzymywał występ p. Roberta. Festyn odbył się dzięki dużemu zaangażowaniu i pracy członków Akcji Katolickiej i młodzieży parafii. Dochód z imprezy przeznaczony został na zakup podręczników, które zostaną przekazane dzieciom z najuboższych rodzin. Członkowie Akcji Katolickiej składają serdeczne Bóg zapłać wszystkim sponsorom i ludziom dobrego serca za pomoc w zorganizowaniu festynu.





### **39 rocznica święceń kapłańskich ks. Proboszcza**

W 1967 r., w katedrze pelplińskiej, przyjęliśmy święcenia kapłańskie. Od tego czasu, co roku, z okazji kolejnej rocznicy święceń, spotykaliśmy się u jednego z nas. Tym razem cały rocznik przybył do naszej parafii. We wtorek, **10 października**, o godz. 10:00, Msze św. odprawiło 10 kapłanów, bowiem tylko tylu z tego rocznika żyje i pracuje w parafiach. Sześciu kolegów już odeszło do Pana. W chwili przyjęcia święceń kapłańskich należeliśmy do diecezji chełmińskiej. Teraz, po podziale, pracujemy w czterech diecezjach:

W diecezji pelplińskiej:

ks. Roman Benkowski, proboszcz w Cekcynie,  
ks. Antoni Bunikowski, proboszcz w Wudzynie,  
ks. Stanisław Lenz, proboszcz w Starej Kiszewie,  
ks. Jan Lichosyt, proboszcz w Tucholi.

W diecezji toruńskiej:

ks. Gerard Gromowski, proboszcz w Lisewie,  
ks. Feliks Lipiński, proboszcz w Gronowie,  
ks. Stefan Schwabe, proboszcz w Radzynie Chełmińskim.

W diecezji gdańskiej:

ks. Zdzisław Kuszyński, proboszcz w Przyjaźni.

W diecezji bydgoskiej:

ks. Franciszek Kurowski, proboszcz w Pęperzynie,  
ks. Roman Buliński, proboszcz w Bydgoszczy-Fordonie.

Bezpośrednio po Mszy św. nawiedziliśmy grób Ks. Prałata Zygmunta Trybowskiego. Po chwili modlitwy i zadumy przy grobie udaliśmy się do kościoła MB Królowej Męczenników. Wielu spośród kolegów było po raz pierwszy w tym kościele. Przybyli jednak w to miejsce z głębokiej potrzeby serca, bowiem wszyscy doskonale znali Ks. Z. Trybowskiego.



## 1 listopada - Uroczystość Wszystkich Świętych

Cmentarze – miejsca szczególnej pamięci. Pamiętamy o nich zawsze w okresie uroczystości Wszystkich Świętych i Dnia Zaduszego. Inspirują one naszą pamięć, w szczególny sposób wracamy myślami do tych, którzy odeszli zabierając swoje ciepło, uczucia, którymi nas obdarzali, doświadczenia, którymi uczyli nas rozwiązywać trudne problemy.

Przy okazji tego święta należy wspomnieć o kaplicy na cmentarzu parafialnym. Została wybudowana staraniem proboszcza ks. Leona Gawina-Gostomskiego w 1935 r. Fundatorkami kaplicy były dwie parafianki: Anna Szrejbrowska i Jadwiga Proch.



A. Szrejbrowska (czwarta od lewej) i J. Proch (obok)  
wraz z współpracownikami Zakładu Karnego w Fordonie – 1925 r.



Grobowiec A. Szrejbrowskiej i J. Proch

#### **4 listopada 2006 r. - pogrzeb ks. Wojciecha Blicharza**

Zmarły 31 października 2006 r. salezjanin ks. Blicharz to pierwszy dyrektor Liceum Ogólnokształcącego Towarzystwa Salezjańskiego w Bydgoszczy, budowniczy kościoła parafialnego św. Marka w Fordonie. Więcej o ks. Wojciechu w Głosie... nr 99/2006.



W niedzielę, **12 listopada**, podczas Mszy św. dla dzieci, siedmioro chłopców zostało włączonych do grona ministrantów. Są nimi: Michał Nawrocki, Jakub Podgórski, Łukasz Klapczyński, Przemysław Tamborek, Bartek Szymański, Mateusz Luchowski i Łukasz Muchewicz. Młodzieńcy otrzymali od księdza Proboszcza kołnierze, które w zewnętrzny sposób są oznaką bycia ministrantem, do tej pory bowiem uczestniczyli we Mszy św. wyłącznie w samych komżach



## **Remont kaplicy**

Kaplica. Zasłonięte folią ławki, rozebrany ołtarz. Nie można wejść, bo od kilku tygodni zabytkowy ołtarz poddawany jest zabiegom konserwatorskim. Ostatni remont kaplicy był po pożarze kościoła w 1980 r.. Kaplica jest najstarszą częścią kościoła, pozostałością poprzedniego XVI-wiecznego kościoła, wybudowanego przez ówczesnego proboszcza i sufragana włocławskiego Baltazara Miaskowskiego. Więcej informacji w Głosie... nr 11/2006.







Ornamenty gzymsu ołtarzowego po zdjęciu szpecących przemalowań, w trakcie uzupełniania ubytków oryginalnych podkładów pod złocenia specjalnie do tego przygotowaną zaprawą o podobnej recepturze. Działalność drobnoustrojów żerujących w drewnie spowodowała ogromne zniszczenia w strukturze drewna, a to z kolei wpłynęło destrukcyjnie na zaprawę oraz złote folie, które zachowały się w śladowych ilościach. W wielu miejscach działalność żerujących w drewnie owadów spowodowała nieodwracalne zmiany i ubytki w rzeźbie. Wykonano dezynfekcję specjalnym preparatem przy użyciu strzykawek. Najbardziej zniszczone ornamenty podklejono sklejką modelarską i uzupełniano specjalnym kitem. Widoczne ślady po działalności owadów: charakterystyczne dziurki w drewnie i ubytki ornamentu. Cała głowica podobnie zniszczona przez owady, wymaga dezynfekcji i impregnacji roztworem żywicy w celu wzmocnienia struktury drewna.

*Fot Tomasz Rusiniak*



Uzupełnianie ubytków w drewnie, na gzymsie ołtarza kitem epoksydowym.



Zakładanie kitów wyrównujących zaprawę pod złocenie, na gzymsie ołtarzowym.



Przygotowywanie gzymsu ołtarza pod złocenie

*Fot. Aleksandra Rusiniak*

## Odpust św. Mikołaja

W środę, **6 grudnia**, o godz. 18:30, zgromadziliśmy się w naszym kościele na Mszy św. odpustowej. Na uroczystość imienin parafii przybyli nasi parafianie, goście oraz zaproszeni kapłani. Sumę odpustową odprawił i wygłosił Słowo Boże ks. proboszcz Roman Lidziński. Przed 17 laty, kiedy przybyłem do Fordonu, był on wikariuszem w naszej parafii, dlatego z tym większą radością witałem ks. Romana w imieniu własnym, jak i wielu parafian, którzy go serdecznie do dzisiaj wspominają. Na uroczystość odpustową przybyli inni byli wikariusze: ks. prałat Stanisław Pozorski, ks. proboszcz Jarosław Kulpiński i ks. Waldemar Krawczak. Księża ci, swoim przybyciem, sprawili radość wielu dorosłym parafianom, chórkowi, ministrantom, lektorom, i - dodam bardzo szczerze - także i mnie. Po Mszy św. kapłani ci długo rozmawiali przed kościołem z naszymi parafianami i wspominali serdecznie dawne, dobre czasy. Było wiele radości, uśmiechów i wzruszeń. Bardzo serdecznie powitałem ks. Wojciecha Ciesielskiego, naszego parafianina, a obecnie misjonarza w Zambii. Dla niego udział w uroczystości odpustowej był głębokim przeżyciem wspólnoty ze swoimi ziomkami. Wśród zaproszonych gości spoza naszego dekanatu byli księża zaprzyjaźnieni z naszą parafią: ks. dyrektor Ryszard Kopczyński z Gniezna i ks. proboszcz Józef Nowakowski z parafii św. Józefa w Bydgoszczy. Kapłani z naszego dekanatu, którzy przybyli na uroczystość, to ks. prałat Edmund Sikorski z parafii św. Mateusza, ks. proboszcz Ireneusz Trzeszczak z parafii św. Marka, ks. proboszcz Andrzej Jasiński z parafii św. Jana i wikariusz tejże parafii ks. Janusz Konysz, a także ks. proboszcz Mirosław Pstrągowski z parafii św. Łukasza. Uroczystości odpustowe zostały zakończone procesją Eucharystyczną. Na koniec, już tradycyjnie, do naszych najmłodszych parafian przybył Święty Mikołaj ze słodką niespodzianką.

Ks. Proboszcz



Ks. Roman Lidziński





**GŁOS**  
ŚWIĘTEGO  
ISSN 1008-9110  
**100 MIKOŁAJA**  
Miesięcznik Parafii Świętego Mikołaja w Bydgoszczy - Fordonie Grudzień 2006

**Dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel!**

Droży Parafianie!  
Z okazji nadchodzących świąt Bożego Narodzenia życzymy Wam:  
• Oświeconych refleksji nad faktem, że Bóg stał się człowiekiem i odąd zawsze jest z nami,  
• Opebnych pokoju świąt Bożego Narodzenia,  
• Ogotowości na przyjęcie Bożego Syna do swego życia,  
• Owielen darów Bożych w Nowym Roku.

Z świątecznym pozdrowieniem  
i zapewnieniem o pamięci w modlitwie  
Ks. Proboszcz, Ks. Sławek, Ks. Jarek

**W grudniu ukazał się 100 numer Głosu Świętego Mikołaja**

## Przy Wigilijnym stole

### W Klubie Seniora "Przystań"

Ostatnie w tym roku spotkanie w naszym Klubie Seniora spędziliśmy przy wigilijnym stole. Życzenia świąteczne, śpiew kolęd, opłatek, obecność naszego księdza proboszcza, a przede wszystkim przybycie wielu członków Klubu, nastroiły wszystkich świąteczną atmosferą. Inauguracyjne spotkanie w naszym klubie w 2007 r. odbędzie się już tradycyjnie w drugą sobotę miesiąca, 13 stycznia, o godz. 15:00.



Członkowie Akcji Katolickiej, działającej przy naszej parafii, serdecznie dziękują wszystkim ludziom dobrej woli, którzy z potrzeby serca przyczynili się do tego, że możliwe było wykonanie 115 paczek dla dzieci z najuboższych rodzin. W dniu **16 grudnia**, w klubie „Za Miedzą”, dzieciaki zostały poczęstowane słodkimi wypiekami, wzięły udział we wspólnym śpiewaniu kolęd. Do dzieci przybył mikołaj, który wręczył im paczki, oraz różne zabawki. W czasie gwiazdki miał miejsce debiutancki występ zespołu wokalnego z SP nr 4. Nie trzeba dodawać, że na buziach dzieci gościł uśmiech. Za ten uśmiech wszystkim ofiarodawcom składamy BÓG ZAPŁAĆ.





### U naszej scholi parafialnej

W sobotę, **16 grudnia**, o godz. 16:00, odbyło się spotkanie opłatkowe chóru. Na tę uroczystość przybyło 19 dziewcząt, opiekunka chóru pani Elżbieta Michałowska oraz Jagoda Nastachowska - grająca na organach i Tomasz Stachowicz - grający na gitarze. Na to spotkanie przybył także ks. Proboszcz wraz z paczkami przygotowanymi dla wszystkich dzieci. Monika rozpoczęła spotkanie opłatkowe następującą modlitwą: „Dziękujemy Ci Boże i Ojczy, za ten biały chleb-opłatek, owoc ziemi i ludzkiej pracy, który zgromadził nas dzisiaj w jedno przy tym stole, podobnie wówczas kiedy mocą Twego słowa staje się Twoim Ciałem i gromadzi nas we wspólnocie ołtarza”. Potem były śpiewane kolędy, składano życzenia, dzielono się opłatkiem. Były także słodczyki. Oczywiście, nie mogło zabraknąć prezentów. W imieniu chórzystek życzenia złożyła Monika i wręczyła ks. Proboszczowi skromny upominek. Nad całością czuwały jak zwykle nasze doświadczone solistki: Joanna Szopik i Monika Młynarczyk. Dzieci wychodziły ze spotkania radosne.





### **Akcja Katolicka**

W sobotę, **16 grudnia**, po wieczornej Mszy świętej, odbyła się w domu parafialnym wigilia Akcji Katolickiej. Zebrali się wszyscy wraz z księżmi przy wigilijnym stole, podzielili się opłatkiem i złożyli sobie życzenia. Były upominki od księdza Proboszcza, śpiewanie kołęd, choinka, a także coś dla ciała - ciasto i kawa. Wigilia Akcji Katolickiej upłynęła w pogodnym i pełnym życzliwości nastroju.





### Sprawozdanie duszpasterskie za 2006 r.

W ciągu ubiegłego roku mieliśmy 85 chrztów, 65 pogrzebów i 58 ślubów. Do I Komunii Świętej przystąpiło 110 dzieci, a sakrament bierzmowania otrzymało 120 osób.

W czasie kolędy odwiedziliśmy 2.275 rodzin (7.500 parafian). Nie przyjęły kolędy 964 rodziny, to jest około 3.000 ludzi mieszkających na terenie parafii. Przykro jest duszpasterzowi, kiedy parafianie, pomimo zapowiedzianej wizyty, nie wpuszczają go do swego mieszkania, a jeszcze bardziej przygnębia świadomość, że zamknięte drzwi są dla wielu znakiem i zapowiedzią odchodzenia od wspólnoty parafialnej.

W czasie kolędy dosyć często parafianie prosili, aby ponowić apel o **niestawianie nóg na klęcznikach ławek**. Także proszono, by w „Głosie Świętego Mikołaja” umieszczać, przynajmniej raz w roku, „Informator parafialny”, w którym byłyby podane godziny nabożeństw, informacje o sakramentach, telefony itp.

Wielu dziękowało za nasze gazetki parafialne.

#### **A teraz kilka słów na temat ofiar kolędowych.**

Na co są przeznaczane ofiary zebrane podczas kolędy? Jakie są zasady ich podziału?

Na podstawie „Zarządzenia w sprawie systemu świadczeń finansowych w diecezji bydgoskiej”, dokonuje się następującego podziału ofiar kolędowych:

- Wikariusz, z zebranych przez siebie ofiar, otrzymuje 30%, resztę przekazuje proboszczowi na potrzeby parafii.
- Proboszcz otrzymuje 50% zebranych przez siebie ofiar, a drugą połowę przeznaczą na potrzeby parafii.
- Proboszcz przekazuje do kurii biskupiej 10% procent z ofiar przeznaczonych dla parafii.

W tegorocznej kolędzie wszyscy kapłani zebrali na potrzeby parafii 27.100 zł.

**Parafianom, którzy kolędę przyjęli**, dziękujemy za gościnność, wspólną modlitwę, życzliwe słowa, za przyjazny uśmiech. Dziękuję za złożone ofiary.

Po wielu latach posługi w tej parafii powiem krótko - warto było, wraz z księżmi współpracownikami, wkładać swoje serce w pracę duszpasterską dla Was i w upiększanie tej świątyni. Po wiem jeszcze, tak jak w zeszłym roku, lecz z większym przekonaniem - życzliwa wdzięczność parafian w czasie tegorocznego kolędowania była dla nas, kapłanów, okazją do ładowania akumulatorów naszych serc do dalszej posługi.



## SPRAWY MATERIALNE

### Wydatki materialne

można podzielić na trzy grupy:

- Należności wpłacane za pośrednictwem kurii biskupiej **na cele naszej diecezji, Kościoła powszechnego i seminarium duchownego** były następujące:
  - Co miesiąc przekazywaliśmy 2.000 zł na funkcjonowanie kurii diecezjalnej i 1.000 zł na seminarium duchowne. Do powyższych opłat podchodzimy z pełnym zrozumieniem. Wiemy, że młoda diecezja ma wiele podstawowych potrzeb.
  - Odprowadziliśmy 21 ryczałtowych kolekt (na dom księży emerytów, KUL, misje, Caritas, nuncjaturę, utrzymanie księży emerytów, budowę kościołów, zakony kontemplacyjne, hospicjum, Fundusz Życia).
  - Odprowadziliśmy 4 zbiórki do puszek (na KUL, misje).

### Wydatki związane z utrzymaniem parafii to opłaty za:

- energię elektryczną,
- ogrzewanie kościoła i plebanii,
- wydatki związane z funkcjonowaniem parafii, utrzymaniem kościoła i plebanii oraz utrzymaniem porządku.

### Inwestycje i remonty.

W ciągu roku wykonaliśmy następujące prace:

- Położyliśmy pod chórem i pod ławkami w kościele płytki granitowe na powierzchni 139 m<sup>2</sup>.
- Zostały pozłoczone 3 puszki do wydawania Komunii św.
- Na dwóch filarach pod chórem został położony stiuk i złocenia.
- Przeprowadziliśmy **remont kaplicy**. Ściany kaplicy zostały oczyszczone, spoiny cegieł oczyszczone z betonu, całość zagruntowana płynem przeciwwgrzybicznym. W kolejnym etapie oczyszczone spoiny zostały wypełnione specjalną zaprawą, następnie nałożone zostały trzy warstwy tynku renowacyjnego. Całość była szpachlowana, by nie było różnicy między starym a nowym tynkiem. Malowanie kaplicy nastąpi dopiero po paru miesiącach. Musi najpierw, w naturalny sposób, wyschnąć tynk.
- Ołtarz w kaplicy został poddany gruntownej konserwacji. Zakonserwowano nie tylko drewno ołtarzowe, ale również obraz. Elementy płaskorzeźbione zostały pozłoczone dwiema metodami – partie wypukłe złoczone są na tzw. „poler”, a partie wklęsłe na „mat”. Daje to lepszą plastyczność płaskorzeźby, a czarne tło dodatkowo to podkreśla. Część złoczonych elementów ołtarza została już zamontowana, pozostałe będą zakładane po niedzieli.
- W prezbiterium kaplicy zamontowane zostały trzy specjalne lampy, by ołtarz był odpowiednio oświetlony i wyeksponowany.
- Plebania została podłączona do kanalizacji miejskiej. Zostały zrobione studzienki, położone na odpowiedniej głębokości rury oraz założona nowa instalacja kanalizacyjna.
- Plastikowe przewody przy piecu centralnego ogrzewania wymieniono na rurki miedziane. Zostały wymienione jedynie rurki w piwnicy. W tym roku planujemy w całej plebanii wymianę przewodów plastikowych na miedziane.
- Zaczęliśmy kładzenie granitu i marmuru w kaplicy.

**Skąd środki na te inwestycje?** Do puszek w ciągu roku zebraliśmy 22.910 zł. Indywidualne ofiary złożyły 64 rodziny w wysokości 6.980 zł. Środki te zostały przeznaczone na sfinansowanie zakupu i położenia płytek granitowych w kościele. Pozostałe wyżej wymienione inwestycje zostały pokryte z bieżących dochodów.

Renowacja zabytkowego ołtarza w kaplicy została w całości pokryta z dotacji konserwatora zabytków.

W tym roku również podtrzymamy miesięczne zbiórki do puszek. Podtrzymamy także zbiórkę jednorazowych ofiar od rodzin. Tu stanowczo zaznaczam - tylko od tych rodzin, które taką ofiarę mogą złożyć.

Moi Drodzy, zawsze podkreślałem i podkreślam, że o składanie ofiar proszę tylko tych, którzy mogą to uczynić bez uszczerbku dla standardu swojej rodziny. Mam bowiem świadomość, że żyjemy w trudnych czasach, że wielu z trudem wiąże koniec z końcem.

W tym miejscu pragnę przypomnieć, że wszelkie ofiary, które składają parafianie, są absolutnie dobrowolne, a gdy kogoś nie stać nawet na najmniejszą ofiarę, otrzyma posługę gratisowo.

Dowodem, iż są to trudne czasy jest fakt, że na 2.275 rodzin przyjmujących kolędę, jedynie 64 były w stanie raz w roku złożyć dodatkową ofiarę. Takie są realia. Z tym trzeba się pogodzić.

### **Plany na ten rok:**

- dokończenie kładzenia marmuru w prezbiterium i granitu w kaplicy,
- zamontowanie w ołtarzu wszystkich pozostałych pozłożonych elementów,
- odnowienie ołtarza *versus populum* i ambonki w kaplicy, zamontowanie rzeźby Ducha Świętego na ambonce,
- wymalowanie kaplicy po wyschnięciu tynku,
- renowacja witraży (przynajmniej kilku),
- konserwacja i złocenie feretronów,
- konserwacja organów (przynajmniej pierwszy etap).

## **SPRAWY DUSZPSTERSKIE**

Rośnie ilość **wolnych związków**. Sakrament małżeństwa daje łaskę, pomoc, wsparcie do podjęcia i wypełnienia obowiązków małżeńskich. Jest to wielki dar dany młodym. Dlaczego więc młodzi odrzucają go? I to nie tylko odrzucają ten sakrament! Także oddalają od siebie sakrament pokuty i Eucharystii.

Jeszcze jedno dziwi: decyzja wspólnego życia bez sakramentu jest w większości w pełni aprobowana przez chrześcijańskich rodziców.

**Wybór chrestnych.** Praktyka pokazuje, że na chrestnych wybierani są często ludzie żyjący z dala od Kościoła i praktyk religijnych. Jak człowiek obojętny religijnie może zadbać o chrześcijańskie wychowanie swego chrześniaka, jak może dać z siebie coś, czego w swoim sercu nie posiada?

Jeszcze raz powtarzam, że Kościół nakazuje, aby chrestny był człowiekiem wierzącym i praktykującym. Tego jednak nie da się załatwić, jak to wielu osobom się wydaje. Takim trzeba być. Ksiądz, gdy wystawia zaświadczenie, że dana osoba jest wierzącym i praktykującym katolikiem, musi kierować się swoim sumieniem. Każdy, jako wolny człowiek, ma prawo nie iść do spowiedzi, nie chodzić do kościoła... Jednak w takiej sytuacji nie ma prawa żądać od kapłana, aby poświadczal nieprawdę. Dlatego proszę Was, moi Drodzy, nie zmuszajcie nas po prostu do kłamstwa.

Zauważamy, że **spowiedź** jest przez wielu traktowana **tylko jako oczyszczenie z grzechów**. Przypominam, że do dobrej spowiedzi trzeba wypełnić 5 warunków. Bardzo ważnym i istotnym warunkiem jest żal za grzechy i postanowienie poprawy, jako naturalna konsekwencja żalu. Spowiedź bez żalu i woli poprawy byłaby nieporozumieniem. Każda spowiedź jest przede wszystkim **sakramentem nawrócenia**.

Miniony rok to czas pewnych dokonań, wysiłku i zaangażowania. Za tymi dokonaniemmi stoją konkretni ludzie. Z okazji tego sprawozdania pragnę do nich skierować słowa wdzięczności.

Bardzo serdecznie dziękuję ks. Sławomirowi Bednarkowi i ks. Jarosławowi Balcerowi za całoroczną posługę duszpasterską dla tego Ludu Bożego. Dziękuję Wam, Drodzy Kapłani, za zaangażowanie, troskę i gorliwość duszpasterską.

Dziękuję lektorom, ministrantom, scholce, zespołowi muzycznemu za poświęcony czas i włączanie się w życie parafii.

Dziękuję członkom Akcji Katolickiej za ogrom dobra, które płynie z Waszej aktywności, dziękuję członkom Żywego Różańca za modlitwę i spotkania, wyrazy wdzięczności kieruję do Oazy Rodzin za umacnianie rodzin. Członkom Klubu Seniora jestem wdzięczny za obecność na spotkaniach, za wzajemne wspieranie się i przeżywanie wspólnoty. Dziękuję wszystkim, którzy żyją życiem parafii, których regularnie gromadzi Msza św. i stół Eucharystyczny.

***Ks. Proboszcz***